

## Odrobina uśmiechu dla eioba.

---

uśmiechnij się - jutro możesz nie mieć zębów.



Siedzi se bacia na pniocki i sie woho.

Turysta podchodzi i sie pyta:

- Baco co robicie?
- Ano wohom sie ...
- Jak to sie wohocie?
- Ano tak sie wohom...
- No to jak to tak?
- Ano... byłem wcora na weselu...
- No i co ??
- No co, pycysko mi skleпали, skopali po dudach, wykopali na dwór, babe mi 3 razy zgwołcili... to sie wohom...
- A to czemu się wohocie??
- Bo moja chce iść na poprawiny a jo sie wohom.

.....

- Jasiu, przeczytałeś trylogię Sienkiewicza?

- To trza było przeczytać?
- Tak, na dzisiaj.
- Kurna, a ja ją przepisałem...

.....

Na korytarzu w przedszkolu na nocniczku siedzi mały chłopczyk i głośno płacze. Pani dyrektor pyta:

- dlaczego płaczesz?
- bo nasa pani powiedziała, ze kto nie zjobi kupki nie pójdzie na spacejek.
- a ty nie możesz zrobić?
- ja zjobiłem, tylko Wojtuś mi ukjadł.

.....

**Spotykają się dwie przyjaciółki.**

- **O, widzę, że wreszcie spełniłeś swoje marzenie. Masz wspaniały duży biust. Jesteś chyba bardzo szczęśliwa?**
  - **wiesz, nie do końca, mam bardzo małe mieszkanie.**
- .....

**Trzy zakonnice rozmawiają.**

**Pierwsza mówi:**

- **Wczoraj sprzątałam biuro księdza i znalazłam stos pornosów!**
- **I co zrobiłaś ? - spytały się zakonnice**
- **Wywaliłam do śmietnika.**

**Druga siostra:**

- **Gdy prasowałam ubrania księdza znalazłam opakowanie prezerwatyw.**
- **I co zrobiłaś? - spytały się znów zakonnice.**
- **Przedziurawiłam szpilką.**

**Trzecia zemdląca.**

.....

**Idą baba z juhasym.**

**Juhas do bacy:**

- **Baco, a jak bym się przespoł z wasom babą, to byliby my rodzina?**
  - **Rodziną... to ni, ale byliby my kwita.**
- .....



.....

**Przyjechała teściowa:**

- Otwieraj łobuzie, wiem że jesteś w domu, bo twoje adidasy stoją przed drzwiami!**
  - Niech się mamusia nie wymądrza, w sandałkach se poszłem!**
- .....

**Na pustyni misjonarz spotyka lwa. Przerażony żegna się i mówi:**

**- Boże spraw, żeby ta istota miała chrześcijańskie uczucia.**

**Na to lew przyklęka, żegna się i mówi:**

**- Boże pobłogosław ten dar, który zaraz będę spożywał.**

.....

**Katowice. Duży płot, a na nim duży napis:**

**"Frida - jo z tobom to moga nawet kluski kulać"**

.....

**Najbardziej pociągający męski zapach - wyciąg z konta bankowego.**

.....

**Ulubione ryby ojca dyrektora ? - Duże sumy.**

.....

**Kowalski spóźnił się do pracy, a nowy szef :**

**- Był pan w wojsku, Kowalski?**

**- Byłem.**

**- Ja też byłem i to sierżantem, a co tam panu mówił sierżant jak się pan spóźnił?!**

**- Dzień dobry, panie majorze.**

.....

**Zauważyłem że kawa rodzi agresję.**

**Wczoraj wypłem w knajpie jedenaście piw, a żona w domu tylko dwie kawy. Nie uwierzysz jaka była wku\*wiona, gdy wróciłem...**

.....

**Policjant na komisariacie sporządza protokół. Pyta kolegę:**

**- Jak się pisze "róże"?**

**- To akurat wiem, bo moja żona ma na imię Róża. U zamknięte i Z z kropką - odpowiada kumpel.**

**- Ok. Dzięki - i pisze dalej: "Podejrzany wszedł na balkon po róże kanalizacyjnej."**

.....

# Polacy masowo wykupują bilety na film KLER



by zaprotestować przeciwko szkalowaniu  
księży

Na koniec króciutkie opowiadanko o miłości :

Henryk ma 98 lat i mieszka w domu starców. Każdego wieczoru, po kolacji Henryk wychodził do ogrodu, siadał na swoim ulubionym fotelu i wspominał swoje życie. Pewnego wieczoru, 89-letnia Stefania spotkała go w ogrodzie. Przysiadła się i zaczęli rozmawiać. Po krótkiej konwersacji Henryk zwraca się do Stefani z pytaniem:

- Wiesz o czym już całkiem zapomniałem?
- O czym?
- O seksie.
- Ty stary pierniku! Nie stanąłby Ci nawet gdybyś miał przyłożony pistolet do głowy!
- Wiem, ale byłoby miło gdyby ktoś pottrzymał go chociaż w ręce.

I Stefania zgodziła się. Rozpięła Henrykowi rozporek i wzięła jego pomarszczonego fi\*\*ka do ręki.

Od tego czasu co wieczór spotykali się w ogrodzie. Jednak pewnego dnia Stefania nie zastała Henryka w umówionym miejscu. Zaniepokojona poczęła go szukać. Znalazła Henryka w najdalszym kącie ogrodu a jego fi\*\*ka trzymała w ręku 92-letnia Zofia. Stefania nie wytrzymała i krzyknęła ze łzami w oczach:

- Ty rozpustniku! Co takiego ma ta lafirynda czego ja nie mam?!
- Parkinsona...

Autor: Hamilton

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)